

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 260

## Obniżka komornego jest nakazem chwili!

Pierwszymi oznakami kryzy su dla świata pracy były redukcje i zmniejszenie zarobków. Fala obniżki płac rozpoczęła się w roku 1929 i trwa po dzień dzisiejszy. Rządowa dewiza zniżki cen stała się m. in. hasłem obniżania zarobków. Pracodawcy rozumowali następująco: skoro spadają ceny, to oczywiście można zmniejszyć płacę, gdyż z powodu spadku cen zmniejszony zarobek będzie równie wystarczający. Wskazaliśmy już kilkakrotnie, że tak, nie stety, nie jest, albowiem obniżka cen nie dotknęła nawet wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, i nie objęła takiego szerokiego zakresu, jak zniżka płac.

Obok artykułów skartelizowanych i monopolowych, które nie uległy żadnej zniżce, należy również komorne, które wskazuje zresztą najwyższy wskaźnik. Ten nienormalny stan był już kilkakrotnie tematem różnego rodzaju interwencji i memorjałów. Zostały one jednak bez skutku. Przed kilkoma tygodniami rząd za pośrednictwem jednej z agencji prasowych ogłosił komunikat, że nie myśli o przeprowadzeniu ustawowej obniżki komornego. Stało się to m. in. na skutek starań Związku Właścicieli nieruchomości. Czy tak stanowisko jest gospodarczo i społecznie uzasadnione?

Właściciele nieruchomości wskazują na duże ciężary podatkowe i na szereg innych opłat, które obciążają ich dochody np. wodę, wreszcie na fakt, że szereg lokatorów zalega z opłatą komornego, którego, rzecz jasna, nie można później wyegzekwować. Trzeba przyznać, że skargi kamiecników są słuszne, ale są to w zasadzie lzy krolewskie, gdyż dochody z nieruchomości są mimo to wcale poważne. Pod jednym tylko względem powinien rząd pójść im na rękę: zmniejszyć ustawowe procenty od hipotek i kapitałów. Są one w Polsce niezmiernie wysokie i obciążają życie gospodarcze.

W przeciętnym budżecie robotniczym około 60 proc. dochodów pochłania żywność. Następnym z kolei pod względem wysokości wydatkiem jest komorne, wynosi ono bowiem z reguły kilkanaście procent. Wysockość wydatków na artykuły pierwszej potrzeby zmniejszyła się, na komorne wzrosła, w porównaniu ze spadkiem zarobków.

Kwestja mieszkaniowa jest u nas wozóle rzeczą niesłychanie nagląca. Warunki życia robotników są wzrost okropne. Wstarczy wspomnieć, że istnieje pokaźna ilość rodzin robotniczych, składająca się z 10 osób i zamieszkująca jedną izbę! Takie wypadki nie należą bynaj-

mniej do wyjątków i spotykamy się z nimi również w innych okręgach przemysłowych. Warunki mieszkaniowe na wsi to osobny kompleks, którego tutaj poruszać nie będziemy.

Otóż z pogłębieniem się kryzysu stwierdzić można wzrost komornego w mieszkaniach najmniejszych, to jest zajmowanych przez szerokie rzesze pracujących. Otóż komorne za te mieszkania są stosunkowo niesłychanie wysokie. Najtańsza izba na krańcach Warszawy kosztuje 15 zł. i dochodzi do 30. a nawet 40 zł. Komorne za mieszkanie dwuizbowe jest odpowiednio wyższe. Skoro uwzględnimy, że przeciętny zarobek robotnika wynosi najwyżej do 120

zł. miesięcznie, o ile jest zatrudniony przez cały tydzień i jeśli odejmiemy koszty komornego to na całe miesięczne utrzymanie pozostaje poniżej 90 zł.

Jak jest w takich warunkach kształtuje budżet, jest zupełnie jasnym. Następuje redukcja wszystkich wydatków tak na cele kulturalne, jak i na odzież i znaczne pogorszenie odżywiania się.

Wspomnieliśmy o okropnych warunkach mieszkaniowych robotników w Polsce. Obecnie stojmy pod groźbą dalszego pogorszenia. Skończy się chyba na tem, że jedynymi mieszkańcami, dostępnymi dla robotników, będą nory. Obniżka komornego jest nakazem chwili!

## Japonja grozi

PARYŻ (PAT). — Prasa japońska zajmuje się głównie kwestją uznania Mandżurji przez Japonię, wyraża „życzenie”, ażeby do faktu uznania Mandżurji przez Japonię nie wniósł się nikt trzeci. O ileby to jednak nastąpiło, to taka interwencja zmusiłaby Japonię do energicznego odparcia! Jedno z pism widzi w stanowczej postawie Japonii chęć „dania do zrozumienia” Lidze Narodów i mocarstwom, jak bardzo są skomplikowane stosunki japońsko-mandżurskie, oraz że wszelka interwencja mocarstw mogłaby wywołać powikalanja o charakterze między narodowym.

Inny dziennik przewiduje protest ze strony Stanów Zjednoczonych opierających się na postanowieniach paktu Ligi oraz traktatu 9-ciu mocarstw. Dziennik ten wzywa Japonię i Mandżurję do ścisłej współpracy, płynącej z woli dzielenia wspólnie losu i przetrwania kryzysu, „przez co zmusi się obce mocarstwa do postępowania za przykładem Japonji i uznania państwa mandżurskiego”.

Na terenach chińskiej prowincji Cze-Fu, zamieszkałych przez tysiące Japończyków, wybuchła nowa wojna domowa. Gubernator prowincji Czantung z

80 tysiącami żołnierzy wystąpił przeciwko rządy prowincji Cze-Fu. Władze japońskie naradzają się nad sposobem ochronienia swych obywateli. Nowa

wojna domowa wywołana przez przekupnych generałów — będzie zapewne nowym pretekstem dla Japonji lokowania się w Chinach.

## Rekord powolności 49 km. w ciągu 5 dni

Donoszą nam o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w żegludze wlańskiej, wskutek spadku wód na Wiśle i wytworzeniu się wielu mielizn. Statek „Grzeźno”, który przed 5 dniami wyruszył z Warszawy przybył do Puław dopiero wczoraj, wielokrotnie osiadając w czasie drogi na mieliznach. Przebycie 49 km. w ciągu 5 dni zanotowane zostało poraz pierwszy przez towarzystwa żegludgi.

## GIEŁDA

Dolar 8,91, rubel złoty 4,63 i pół. O brotu małe, tendencja niejednolita. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja słabsza.

## Sprawa cen węgla jest badana przez rząd

Sprawa cen węgla badana jest obecnie szczegółowo przez czynniki rządowe, przyczem istnieją tendencje w kierunku ich obniżenia. W chwili obecnej zagadnienie to jest tematem objawiających się w Katowicach obrad konwencji węglowej. W po-

niedziałek natomiast odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem przedstawicieli przemysłu węglowego. Nie wątpliwie że rząd przeciwstawił się apetytom baronów węglowych.

## Tragiczna katastrofa lotnicza pod Białą Podlaską

BIALA PODLASKA (PAT). — Wczoraj o godz. 5 wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot szkolny aeroklubu białskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach wsi Sidorki.

Dwaj lotnicy, członkowie aeroklubu, pilot Kaz. Stefanik i

Stefan Kluczyński ponieśli śmierć.

Kaz. Stefanik brał udział jako najmłodszy pilot w krajowym raidzie awionetek.

## Zjazd urzędników kolejowych w Gdyni

GDYNIA (PAT). — Wczoraj przybyło na 10-ty zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych w Gdyni około 250 osób. Po powitaniu na dworcu uczestnicy zjazdu udali się ze sztafardami i orkiestrą do kościoła na nabożeństwo.

## Wstrząsające opowiadanie księdza-męczennika Fedorowicza „Ostatnie Wiadomości” wśród uratowanych męczenników

W związku z doniesieniem wydarzeń wymiany więźniów między Polską a Sowiecami, redakcja nasza wysłała na pogranicze sowieckie specjalnego korespondenta. Współpracownik nasz wziął udział w powitaniu wracających na ziemię ojczystą męczenników i następnie towarzyszył im w ciągu dwóch dni.

W pierwszym rzędzie zamieszczamy rozmowę naszego współpracownika z jednym z spośród grupy przybyłych kapłanów, księdzem, Fedorowiczem, skazanym przez sowieckich ślepaczy na karę śmierci.

Ksiądz Czesław Fedorowicz był proboszczem parafji Brasławskiej na Podolu, na terenie której mieszka wielu Polaków.

Zbliżamy się do czcigodnego kapłana, Ogrom cierpienia moralnych i fizycznych pozostawił na jego obliczu wyraźne piętno. Oczy błyszczą bezmiernym bólem, a jednocześnie bije z nich niewymowna łagodność. Błada pociągła twarz, pokryta czarnym zarostem, z długą brodą.

Ksiądz Fedorowicz zdążył już przywzdrzać sutannę. W karamatach bolszewickich kapłanom zdarto bowiem szatę duchowną.

— Zostałem aresztowany w roku 1929. Powodem było oczywiście to, że jestem sługą Bożym i do tego Polakiem. Spotkał mnie ten sam los, co i wielu innych księży - Polaków. Zamknięto mnie najsamprzód w więzieniu w Mińsku. Znalazłem się tutaj wśród gromady kryminalistów. Muszę jednak powiedzieć, że ci upadli na dno życia wyrzutkowie społeczeństwa, potrafili ze swoich zatwardziałych serc więcej wykrzesać szacunku dla wiary i kapłana, niż władze sowieckie.

Męczące śledztwo trwało kilka miesięcy. Usiłowano ode mnie wydostać zeznania, potrzebne o-

skarżycielom, ażeby potwierdzić inkryminowane mi przestępstwa. Wreszcie stanąłem przed sądem. Pewnego dnia wprowadzono mnie z celi. Osłepiło mnie światło. Znalazłem się w sali sądowej. Byłem sądzony jednak nie przez sąd normalny, lecz przez kolegium G. P. U. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Obrona nie została dopuszczona. Wyrok skazujący brzmiał — kara śmierci.

Zpowrotem wtrącono mnie do lochu. Oczekiwałem chwili śmierci.

Płacz przerywa słowa kapłana. Po chwili uspakaja swe wzruszenie i ciągnie dalej:

— Chwila ta nie nadchodziła. Przeniesiono mnie tymczasem do innego więzienia — do izolacji w Jarosławiu.

Tam dowiedziałem się, że zostałem ulaskawiony i skazany na dożywotnie więzienie.

Pewnego dnia załadowano mnie do transportu więźniów, kierowanych na wyspy Sołowickie. Na wyspach Sołowickich spędziłem 2 lata. Ciężkie tu było życie więzienne wielu innych kapłanów i rodaków.

Ksiądz Fedorowicz mówi z trudem. Łzy przerywają mu słowa. Cnco, ażeby jak najprędzej, odszedł myślą od ponurych wspomnień.

— A czy, proszę wielebnego księdza, wiadomość o ratunku i wyjeździe do Polski, nadeszła do Sołówek?

— Nie, pewnego dnia oświadczono mi i kilkudziesięciu in-

nym więźniom Polakom, iż wiozą nas dalej. Dokąd, nic nie wiemy. Wieziono nas wagonami więziennymi. Dopiero w Jarosławiu pani Pieszkowa oświadczyła nam, że jedziemy do Ojczyzny.

Padliśmy na ziemię i długie godziny wznosiliśmy modły dziękczynne. Opatrzność miała nas w swojej opiece.

Rozmowa między księdzem Fedorowiczem. Wyniszczona twarz kapłana-męczennika jest biała, jak płótno. Zegnam pełen wzruszenia mego czcigodnego rozmówcę.

Dowiaduję się od pozostałych więźniów wstrząsających szczegółów z golgoty Polaków w Sowieciech. Prześladowania religijne nie mają granic. Modlitwa jest wyszydzana. Były wypadki, że za przeżeganie się wymierzano karę 5-ciu lat więzienia! Karano parafjan za to, że osmielali się złożyć dar księdzu, w postaci bochenka chleba!

Ostatnio wręcz niemożliwe były próby z udziałem księdza. Natychmiast organizacje bezbożników mobilizowały swoich członków, przeważnie wyrostków, którzy obrzucali błotem pogrzeb i księdza.

Wszystkim aresztowanym kapłanom czyniono zarzuty, że wychowują dzieci w duchu polskim i następnie ułatwiają im ucieczkę do Polski. Chcąc koniecznie wtrącić księży do więzienia, inkryminowano im szpiegostwo na rzecz Polski. Zmuszano do podpisywania fałszywych zeznań. Wszystkie rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Na salę rozpraw nie dopuszczano obrony.

Męczennictwo Polaków po tamtej stronie kordonu nie zna granic. Co zaś najstraszniejsze, przybyli męczennicy, z 17-tu kapłanami na czele, stanowią tylko część wyrwanych z bolszewickiego piekła. W karamatach sowieckich przebywa jeszcze 120 kapłanów katolickich, Polaków i kilka tysięcy rodaków.

Cały świat kulturalny winien upamiętnić się o tych nieszczęśliwych!

# Trzy wielkie procesy w stolicy

## Strzały zdradzonego męża w Dyrekcji Kolei, zabójstwo Korczyńskiej i afera koronkowa

W poniedziałek kronika sądowa obitować będzie w trzy ciekawe i głośne procesy: w sądzie okręgowym rozpocznie się odroczone na wiosnę sprawa 60-letniego Stefana Poniatowskiego, o strzały do wiceprezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej, p. Edwarda Zienkiewicza; w sądzie apelacyjnym odbędzie się drugi akt procesu zabójcy ś. p. Igi Korczyńskiej, tancerki teatryku „Ananas” i wreszcie w sądzie karno-skarbowym znajdzie się wielka afera przemycania koronek z zagranicy bez cła.

Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to tłem jej jest spóźniona i nieuzasadniona zazdrość o żonę, której nie umiało się uszanować i ocenić, gdy była w domu.

Poniatowski, bohater procesu, przebywający obecnie od dłuższego czasu w więzieniu, będąc w 1909 roku urzędnikiem biura ubezpieczeń, ożenił się w Kobryniu. Pożycie małżeńskiej pary, już od samego początku pozostawiało dużo do życzenia, bo mąż okazał się i skąpym i gburowatym i brutalnym. Nie chciał mieć dzieci, a gdy jedno przyszło na świat, powitał je z niechęcią, której nie wyżył się aż do śmierci dziecka.

Zona Barbara, pod wpływem złych stosunków domowych zapadała na nerwicę serca i ze strachu przed mężem uciekała do swych znajomych. Ciężkie warunki materialne zmuszały ją jednak ugiąć się przed żelazną ręką Poniatowskiego i cierpieć.

Po wybuchu wojny europejskiej wyjechali oboje do Rosji i tam nastąpiło faktyczne zerwanie, tam też poznała p. Zienkiewicza, który oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.

Poniatowski, niby godząc się na rozwód i okazując obojętność, pobił raz żonę na ulicy, aż musiała udać się pod opiekę przechodzących żołnierzy. Do Zienkiewicza czuł nienawiść i siał po grózkami w listach anonimowych!

Po powrocie do kraju pp. Zien-

kiewiczów, Poniatowski daje znać o sobie. W 1924 roku urządził scenę w biurach dyrekcji wołając:

— Oddaj mi psiakrew, żonę! Po tym wypadku, który uszedł bezkarnie, Poniatowski przez dłuższy czas nie dawał o sobie znaku życia, aż we wrześniu r. ub. doszło do strzałów. Poniatowski, podając się za inżyniera Lewickiego, wtargnął do gabinetu wiceprezesa Zienkiewicza i w trakcie obojętnej rozmowy, nagłym ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił, raz, drugi i trzeci. Pierwszy strzał chybił.

P. Zienkiewicz bronił się przed napastnikiem łotelem dębowym i stolikiem. Żadna z kul nie trafiła na szczęście. Na głośny krzyk nadbiegli woźni, zaalarmowano policję. Strzelającego obezwładniono i odprowadzono do komisariatu. Tłumaczył się, że chciał tylko nastraszyć pana Zienkiewicza, ale do niektórych osób miał też mówić: „Szkoda, że spuściłem”.

Obroncami Poniatowskiego są adwokaci Miecz. Goldsztein i Margolis.

Proces Zacharjasza Drożyńskiego, b. studenta i b. człowieka ma już swoje piętno. Zabójca artystki, która rokowała jak najlepsze nadzieje na przyszłość, został skazany w pierwszej instancji na osiem lat ciężkiego więzienia, przyczem sędziowie uznali winę zabójstwa pod wpływem silnego podniecenia, wywołanego zerwaniem stosunków z Korczyńską, jej lekceważących słów i szyderczego śmiechu przed śmiercią.

Z taką tezą sądu będzie wal-

czył prokurator, domagając się uznania, że Drożyński zabił z roznamiętnieniem i premedytacją. Natomiast nowy obrońca oskarżonego, mający zastąpić dotychczasowych trzech adwokatów, występując z sensacyjną koncepcją, że Drożyński został znieważony w swych uczuciach...

Powództwo cywilne w dalszym ciągu domaga się zasądzenia kosztów pogrzebu.

Pod zarzutem kontrabandy koronek paryjskich staneli przed sądem kupcy: Żurek Szlagman oraz Frumkin, którego szwagier, Szaja Grynblat, współnik afery, zbiegł zagranicę. Pod zarzutem przekupstwa razem z przemysłowcami odpowiadać będą trzej urzędnicy celnicy: kierownik ekspozytury na dworcu Głównym, Eugeniusz Grzesiński i podwładni jego, Eugeniusz Ziębowski i Mieczysław Lenicki.

W olbrzymim kufrze z Paryża nadesłano 70 kilogramów koronek pod adresem poselstwa argentyńskiego. Przesyłkę traktowaną, jako dyplomatyczną, odebrał z kolei tragarz i zawiózł taksówką do mieszkania Frumkina (Dzielnia 43).

Okazało się, że przemysłowcy rozporządzają fałszowanym certyfikatem dyplomatycznym, który został wykradzony z biura ekspozytury celnej przy pomocy przekupionych urzędników. Prawdziwa treść zużytego certyfikatu wywabiono specjalnym płynem i wypisano coś innego.

Z powodu nieocelenia koronek Skarb Państwa stracił 36 tysięcy złotych.

Wszystkie 3 procesy zapowia-

## Roboty melioracyjne

Powiat warszawski należy do tych nielicznych wyjątków, gdzie nawet w chwili obecnej — w okresie niebywałego dotychczas zastoju w robotach publicz-

nych — prowadzone są z ramienia wydziału powiatowego roboty melioracyjne w szerszym zakresie.

Robót takich plan kampanji na rok bieżący obejmował przeszło 20, a w szczególności: sypanie wału ziemnego w *Lomiankach*, osuszenie osiedla *Zielonka* (56 ha), konserwacja rzeki *Utraty* i regulacja rzeki *Zbików*, kł. sypianie wału ziemnego w *Wilanowie*, *Zawadach* i *Powisku*, regulacja kanału bródnowskiego, niwelacja placów szkolnych w *Zakroczymin*, *Piaszczynie*, *Wilanowie*, *Jeziornie* odwodnienie *Piastowa* regulacja kanałów *zaborowskiego* i *henrykowskiego*, odwodnienie osiedla *Cechówka*, oczyszczenie sieci rowów odwadniających w powiecie, roboty terenowe w *Rembertowie* (na poligonie), niwelacja placu pod szpital w *Nowym Dworze* i w. in.

Ponadto dokonano studjów (zdjęć i pomiarów) do nowych robót terenowych w *Halinowie*, *Budżkach*, *Karczewie*, *Aninie*, *Czarnej Strudze*, *Rembertowie* *Nowym* i in.

Niektóre z robót zostały już ukończone, kilka znajduje się w toku, pozostałe podjęte zostaną w najbliższym czasie.

Działem melioracyjnym w wydziale powiatowym kieruje inż. Jan Hallk.

## Wesoły Kacik

„NA MIGI”.



„Na migi” porozumiewają się głuchoniemi, a ludzie normalni tylko wtedy, kiedy się boją, że się wzajemnie nie słyszą, lub żeby ich nikt inny nie usłyszał.

„Migi” czyli znaki porozumienia wawęce bywają różne i różne mają znaczenie, zależnie od tego, kto z nich korzysta.

Jeżeli naprzykład kiwa na ciebie wskazującym palcem piękna nieznajoma, oznacza to: „chodź luby, dam ci dużo rozkoszy”. Jeżeli to samo robi zdenerwowana małżonka, oznacza to: „chodź drań, dam ci patelnia przez łeb!”

Palec wskazujący, wytknięty w kierunku drzwi, oznacza: „Wyjdz”. Jeśli jednak ten palec należy do osoby o słabym charakterze oznacza to: „zamknij drzwi na klucz”.

Nadepnięcie nogą pod stołem mówi: „Pan jest bardzo miły, pan mi się bardzo podoba”.

Jeśli to robi żona: „Nie gadaj tyle, idźto, bo mnie kompromitujesz”.

Mrugnięcie okiem oznacza czasem propozycję: „Może ze mną?”, a czasem już tylko miłe przypomnienie: „Dobrze nam było, co?”.

Widzimy więc, że znaki porozumiewawcze, czyli „migi” mają znaczenie nieustalone. I często osoba postronna, obserwująca rozmawiających „na migi”, nie może zrozumieć, o co chodzi.

Byłem pewnego razu świadkiem rozmowy „na migi”, między pewną mamką, stojącą w oknie drugiego piętra, a jej „sztra hanclem”, ulanem, który stał na ulicy pod oknem.

Ulan podniósł 3 palce do góry, a potem wskazał ręką na... część ciała poniżej pleców. Mamka zaprzeczyła głową i pokazała na brzuch.

Ulan tupnął nogą i znów skierował rękę na tę samą część ciała.

Wówczas mamka pokazała na oczy. Ulan położył rękę na sercu, poczem dotknął nią czoła.

Na to mamka pokazała mu miskę z wodą i pokazała na twarz, potem wywieściła jakąś ścierkę.

— Panno Agato, co to ma znaczyć — spytałem z ciekawości. — Dlaczego on podniósł 3 palce do góry, a potem wskazał za przeproszeniem, na zadek.

— O jej! Pan to zaraz ma zdrotne myśli. Pokazał, że bym o 3-ciej na niego przy tylnym wejściu do koszar czekała. A ja mu ręką na brzuch, że niby wejść do środka. A on się upiera, żeby przy wejściu.

— A dlaczego panna Agata na oczy pokazywała?

— Znakiem tego, że do kina chce iść. A on drań ręką na kieszeń pokazuje i na głowę, znakiem tego, że ma w portkach tak pusto, jak w głowie.

## Przeprowadzka

Pożar, dwie przeprowadzki — cierpienia jednakie..

Gdy więc jakie takie masz graty i szmaty w swoim gospodarstwie — w przeprowadzce, w tem draństwie widzieć musisz wroga! A droga do omijania przeprowadzania jest prosta jak obręcz... Wręcz się nie przeprowadzać; chyba już na Bródno!

Bo tę przeprowadzkę trudno już ominąć... — Zresztą jeśli ginąć, to ginąć!..

Servus.

## Komunikat

Kosmetyka znana była już w starożytności, a dziś stanowi ona zawód jak najbardziej odnowiadający charakteru i wiekustym upodobaniem kobiety. Kobieta współczesna może w tym zakresie swoje przyrodzone zdolności z pożytkiem przejawiać — może zorganizować własny warsztat pracy.

Z pomocą w tej dziedzinie wiedzy pracy i pospieszył organizator kursów kosmetycznych dr. med. Bol. Muszkatblat (Warszawa, Plac Trzech Krzyży 11). Kursy jego mieszczą się w śródmieściu, urządzone są w obszernym, wygodnym lokalu, komfortowo umeblowanym według ostatnich wymagań higieny i estetyki, co odpowiada idealnym warunkom racjonalnego nauczania.

Przy kursach istnieje, jako integralna ich część, nowoczesna urządzone Poliklinika Kosmetyczna, przez którą przebiega się w okresie nauki duży materiał kliniczny, umożliwiający uczącym się osiągnięcie nie tylko techniki w dziedzinie wszelkich zabiegów kosmetycznych, lecz dający doskonałą okazję poznania rozmaitych cierpień skórno-kosmetycznych, dzięki czemu słuchacze przyswajają sobie t. zw. diagnostykę chorób, czynnik niezmiernie ważny w późniejszej własnej praktyce. Kształcone w powyższych warunkach absolventki, opuszczają kursy całkowicie przygotowane do samodzielnej zawodowej praktyki. Przedmioty teoretyczne wykładają lekarze specjaliści.

Instruktorką kursów jest Pani Celina Sandier, prof. L'Universites de Beaute „Cedib” w Paryżu.

## „Piomyk” i „Piomyczek”

Najpoczytniejsze w Polsce i najstarsze wydawane tygodniki dla dzieci „Piomyk” i „Piomyczek” po przerwie wakacyjnej rozpoczęły z dniem 1-go września siedemnasty rok wydawnictwa.

„Piomyk”, dla dzieci do lat 14-tu, w krótkich, przystępnie napisanych artykułach oświetla w pierwszych numerach najważniejsze zdarzenia aktualne, prócz tego podaje ciekawe powieści, wierszyki i rozrywki umysłowe dla dzieci i młodzieży.

„Piomyczek”, jedyne w Polsce pismo dla dzieci (w wieku od lat 5 do 9 uwzględnia aktualności, związane z porą roku, daje dużo wierszyków i powiastek obficie i barwnie ilustrowanych.

W obu pismach współpracują najwybitniejsze siły literackie i graficzne. Administracja na życzenie okazowe numery „Piomyka” i „Piomyczka” wysyła darmo. Adres: Warszawa, ulica Świętokrzyska 18.

Najtańsze ceny. Najlepsze filmy.

Najwięk. widownia. Najnowsza aparat.

oto zalety kina

## »ARENA«

w gamchu Cyrku Staniewskich (Ordynacka). Otwarcie już w czwartek 22 września, wspaniałym filmem dźwiękowym „Foxy”

## Moskwa bez maski

z Lionem Barrymore i Elissą Landi. Ceny miejsc od 45 groszy do 2 zł. 10 gr. łącznie ze wszystkimi dodatkami.

— Aha! A poco panna Agata na miskę pokazywała i na twarz? I potem jakąś ścierkę?

— Żeby drań wiedział, że jest moczymorda i galgan, bo całą forszę przepija...

Napoleon Sądek.

## Rewolucja na rynku małżeńskim

Długoletni już „zwyczaj”, że amerykańskie milionerki poszukują sobie mężów na starym lądzie, przyczem pierwszeństwo zwykle mieli arystokraci o pięknie brzmiących nazwiskach, lecz o pustej kieszeni — zdaje się ulegać zasadniczej zmianie. Jeszcze niedawno na rynku małżeńskim włoskich markizów oceniano na „parę groszy”, a najdroższym obiektem był angielski lord, a teraz wszystko może się zmienić!..

Stanie się to za przyczyną miss Mollinsohn córki amerykańskiego „króla miedzi”. Oto młoda panna udała się ostatnio w podróż do Anglii w poszukiwaniu męża, lecz o dziwo nie zareczyła się nawet z nikim i do powrocie do kraju rozgłosiła wszem wobec i każ lemu osobna, że angielscy lordowie są mniej wartci, niż nawet włoscy markizowie.

Oto jak brzmi jej opinia o arystokratycznych synach Wielkiej Brytanji.

— Wszyscy Anglicy są do wolni i nudni. Umarłabym chyba z nudów, gdybym miała przy boku takiego męża. Dziś, w okresie rekordów, Anglicy wydają mi się jakimiś przedpotopowymi mamutami.

W czasie mej podróży po Anglii zrobiłam cztery tysiące kilometrów w moim samolocie, ale nie spotkałam ani jednego Anglika, który byłby godzien zostać mężem. Dzieci, a zwłaszcza chłopcy, mali są żywi, weseli, zabawni i doprawdy nie mogę pojąć jakim cudem przetwarzają się później w takich nużdziarzy.

Opinia miss Mollinsohn wywołała prawdziwą „rewolucję” w amerykańskim świecie panien na wydaniu. Spotkała się z ostrym sprzeciwem znacznej części młodych Amerykanek, i tylko nieliczne oświadczyły, że wyrzekają się raz na zawsze mężów — angielskich lordów.

Najspokojniej odnieśli się do tego oświadczenia przyszli ewentualni mężowie, nie reagując zupełnie na oszczerstwa młodej amerykańskiej milionerki i zdaje się, że głos jej przebrzmiał bez echa i włoscy arystokraci nie zdobędą tak przedko pierwszeństwa przed swymi angielskimi rywalami.



Kupujcie zegarki „Chronometre” bezpośrednio w fabryce

395 zegarek z wiecz. szkłem 5-let. gwaranc. 395, świec. cyferbl. lub ze złota franc. 495 kryty z 3-ma kopert. anker 11.95, na reke męski lub damski 6.95, budziki 8.50. Fabr. zegar. „CHRONOMETRE”, Warszawa, Graniczna 12, 1-sze piętro. Do każdego zegarka dodajemy dewizkę darmo

# NAPIĘTNOWANA

## Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Blask księżycy padł na pytającego. Krystyna poznała Bereńskiego i rzekła:

— Jasiu, pamiętasz, powiedziałeś mi kiedyś: „Dom mój będzie twoim. Przyjdź, kiedy zechcesz”. Ponieważ jestem bardzo nieszczęśliwa i już u ostatnich granic rozpacz, bo nie znalazłam moich dzieci, przybywam...

— Krysiu? Ty? Nareszcie, nareszcie!...

Rzucił się ku niej, wyciągając ramiona.

Krystyna, czując, że nogi się pod nią chwieją, oparła się o furtkę. Szepnęła:

— Taka jestem szczęśliwa, że cię znów widzę i słyszę, Jasiu... Niestety, serce krwawi mi boleśnie na wspomnienie córeczek, które straciłam już pewno bezpowrotnie...

Straciła bezpowrotnie? Biedaczka, nie wiedziała, że są tuż, obok, w najbliższym pokoju, że wystarczy zawołać je po imieniu, aby natychmiast się zjawily...

Bereński chciał to uczynić, ale w ostatniej chwili powstrzymał się...

Zrozumiał, że byłby to czyn nierozważny. Taki nagły wstrząs, takie niespodziane szczęście, bywa niebezpieczne, niekiedy śmiertelne. Jedno zdanie: „Córki twoje są u mnie” mogłoby Krystynę zabić na miejscu.

Trzeba było ją do tego przygotować stopniowo, z wieloma ostrożnościami, aby nagły skok z głębi rozpacz do szczytu szczęścia nie zaszkodził jej skołatemu sercu.

Bereński zapytał więc:

— Dlaczego ani razu do mnie nie pisałaś? Dlaczego od ostatniego naszego spotkania nie dawałaś znaku życia?

— A poco? Jestem tak nieszczęśliwa... Nie chciałam zasmucać cię moją niedolą. I tak nigdy w życiu nie dałam ci nawet odrobiny radości. Gdy dowiedziałam się, że mnie kochasz, serce moje należało już do innego. Później dzieliłam się z mną już jedynie mój ból. Zaciążyłam tylko boleśnie na twym życiu, nic więcej...

— A jednak źle zrobiłaś, nie pisząc do mnie. Może razem łatwiejby nam poszło odszukać córeczki twoje...

— Cóżbyś ty poradził?

— Kto wie?

— Nie udało ci się, bo wszystko, co tylko było w ludzkiej mocy, zrobiłam i, jak widzisz, daremnie...

— Kto wie? — powtórzył Jan tajemniczo.

Dziwny dźwięk jego głosu uderzył Krystynę odrazu. Nie umiał widocznie starannie ukryć wielkiej radości, że będzie mógł niedługo bardzo, bardzo uszczęśliwić Krystynę.

Zawołała:

— Jasiu, na Boga!.. Ty coś wiesz?

— Nie, nie... Nic... — odparł przerażony.

— Ach! — jęknęła, wpadając znów w rozpacz bezgraniczną, — ach, widzisz, jak ja chwytam się każdego choćby najmniejszego przebłysku nadziei, skoro szukam go nawet w brzmieniu twego głosu.

— Jednak nie chciałbym, abyś już straciła resztki nadziei...

— Jasiu, Jasiu — zawołała, chwytając go za rękę — przyznaj się!.. Ty coś wiesz!.. I nie chcesz mi powiedzieć... Nie dręcz mnie choć ty!..

Aby uniknąć odpowiedzi na to pytanie, Jan rzekł:

— Chodź, Krysienko, wejdźmy do pokoju... Tu chłodno... Możesz się zaleźć...

Gdy weszli do sali, jasno oświetlonej, Krystyna spojrzała na Jana przenikliwie.

Patrzała na niego trwożnie i zdawała się odnajdywać w jego oczach jakąś wielką radość. Rzekła:

— Wyglądasz, jakbyś był bardzo, bardzo szczęśliwy...

— Nic dziwnego... Mam cię znów przy sobie... Czyż może być dla mnie większa radość?

— Tak, to prawda... Zapomniałam, że kochasz mnie... Teraz — rozumiem...

Krystyna umilkła. Po chwili wszakże schwyciła Bereńskiego za rękę, szepcząc mu:

— Ręce ci drżą... Jesteś dziwnie zmieszany...  
wzruszony...

Wyrwał jej rękę pośpiesznie, drżąc ze strachu, że się zdradzi.

Ale już Krystyna nie ustępowała. Pytała dalej:

— Jasiu, co ty przede mną ukrywasz? — i zatręsała się ze strachu, przypuszczając najgorsze.

Usiłował ją uspokoić, mówiąc:

— Zapewniam cię, Krysiu, że mylisz się...

Był przerażony, jak dalece Krystyna przejmowała się każdym jego ruchem. Wszystko budziło w niej podejrzenia. Rzekła:

— Jeżeli coś przede mną ukrywasz, postępujesz niegodnie, bardzo niegodnie...

Bereński walczył sam ze sobą. Zwyciężył wszakże pogląd, aby przemilczeć wszystko. Myślał sobie bowiem:

— Jeżeli jej powiem wszystko teraz, gdy jest w stanie takiego podniecenia, byłby to dla niej jakby cios sztylblem w serce.

Posadził ją przy sobie na otomance i kazał opowiadać wszystko, co przeżyła od ich ostatniego spotkania, co robiła, aby odnaleźć córki, jak się starała...

Widząc zaś, że jest bardzo zmęczona, rzekł:

— Najlepiej, abyś poszła spać. Pokażę ci pokój, przeznaczony dla ciebie.

Weszli na pierwsze piętro. Mijając pokój dziewcząt, Krystyna usłyszała echa ich głosów, pytając ze zdumieniem:

— Któż to taki?

— To nic — rzekł Bereński, siląc się na obojętność, — mieszkają u mnie chwilowo dwie moje siostrzeniczki...

Krystyna szukała we wspomnieniach:

— Co Siostrzeniczki? Przecież, o ile pamiętam, zawsze mi mówiłaś, że nie masz żadnej bliższej rodziny...

— Wiesz, jak to czasem bywa... Człowiek się nagle dowiaduje, że ma jakieś dalekie krewne...

Mijając ich drzwi, Krystyna natężyła słuch. Słychać było wszakże tylko głosy. Słów niesposób było odróżnić.

Zapytała:

— Położyły się już?

— Widocznie nie, skoro są razem. Bo każda ma swój pokój.

— Mogłabym je zobaczyć?

— Zdzążysz jutro. Teraz lepiej połóż się.

— Dlaczego mam czekać do jutra? Wolalabym zaraz.

— Nie... bo to już... dorosłe panny... Może są rozbrane...

— Ile mają lat?

— Po osiemnaście...

Krystyna drgnęła, szepcząc:

— Równieżiczki moich dziewcząt...

Potem zaś dodała głośniejszym głosem:

— A jednak to dziwne. Jasiu, że nigdy nie mówiłaś mi o tych dziewczętkach...

Bereński nie wiedział, co odpowiedzieć. Był bardzo zaambarasowany.

Tymczasem Krystyna nalegała:

— A, nieładnie, Jasiu... Widzę, że masz przede mną jakieś tajemnice... Z pewnością...

Nie wiedząc już, co począć, Jan zapytał:

— Więc koniecznie chcesz je ujrzeć?

— Tak, tak...

— Więc wejdź ze mną najpierw do przyległego pokoju.

Weszli do ładnego pokoiku o błękitnej tapecie. Był połączony drzwiami z sąsiednim, gdzie znajdowały się dziewczęta. Drzwi były leciutko uchylone.

Stąd całą rozmowę można było słyszeć dokładnie. Jedna z pańek płakała... Słychać było, jak coś mówiła, łkając i szlochając, urywanym głosem, przepłatany długim milczeniem.

Bereński zdziwił się. Pomyślał sobie:

— Co to się dzieje?

Natężył słuch... Były to wzajemne zwierzenia mi-

łosne.

Usłyszał głos Toli, mówiącej:

— Kocham go, a jednak nigdy nie będę mogła być jego żoną. Tak mi powiedział jego ojciec... A chłopiec tak mnie kocha, kocha tak, jak nikt nigdy nikogo...

Pola odpowiadała jej:

— Masz przynajmniej tę pociechę, że człowiek, który cię kocha, jest godzien ciebie... I co najważniejsza, że ty jesteś godna jego... Ja zaś...

Tu urwała, wstchnęła głęboko i szepnęła:

— Ja zaś... Kocham też... jak ty... z całej siły... całym sercem i duszą..., ale, niestety... nie jestem godna mojego ukochanego...

I wybuchnęła rzewnym płaczem...

Tola usiłowała wszelkimi sposobami pocieszyć ją.

Zapewniała:

— Jeżeli cię kocha prawdziwie, wybaczy ci z pewnością... Zresztą, nawet nie będzie miał co do wybaczenia. Przecież, gdy to się stało, nie znałaś go jeszcze. Trudno wiedzieć z góry, kogo się kiedyś pozna i pokocha. A wyobraźmy sobie, że lesteś wdową. Bo właściwie tak jest rzeczywiście. Gdyby Stefan żył, kto wie...

— Niestety, mężczyźni w takich chwilach nie umieją trzeźwo rozumować. Nie pamiętają też, że o ich miłości kobieta nie pyta. Uważają, że im wszystko wolno, a nam nic. Co gorsza, że nawet kobiety też są tego zdania... Już nie wiem, co robić, takim tem wszystkim zgnębiona, niepokieszona... Nie widzę już w niczym ukojenia...

— A ja widzę — odparła Tola, obejmując siostrę czule. — Znajdziemy je obie w modlitwie... Pamiętasz tę, którą odmawialiśmy razem w sierocińcu... Ilekroć czuję się w wielkiej rozpacz, ile razy krew się we mnie burzy na myśl, jak wiele niesprawiedliwości nas spotyka w życiu, tyle krwi, uciekam się do odmawiania tej modlitwy i znajdowałam w niej zawsze dziwne, ukojenie, spływające na mnie, jak balsam cudowny... Nie próbowałaś tego?

— Nie...

— Dlaczego?

— Bo już straciłam wiarę we wszystko: w miłość, w ludzi, w Boga...

— Jak możesz coś podobnego mówić? Nie bluźnij... Widzisz, że Bóg jednak czuwa nad nami, skoro zesał nam takiego czulego i dobrego opiekuna... Pomyśl, ile mu zawdzięczamy...

— Niestety, jeżeli o mnie chodzi, przybył za późno... Już jestem zgubiona, shańbiona, napiętnowana...

— Nie mów tak... Robisz mi przykrość... Pomódlmy się lepiej...

— Daj spokój... Nie zwracaj mi głowy!... O co się będę modliła?

— Abyśmy odnalazły naszą mamusię...

— A gdyby nawet? Czy przywróci mi moją cześć? Czy zmaże ciężące na nas przez nią przekleństwo?

— Nie mów tak... Ranisz mi serce, jakbyś szarpała na szuki...

Pola zacięła się w sobie, twarda i nieustępliwa, niedostępna szlachetniejszym odruchom.

Tola nie ustępowała wszakże. Wzięła siostrę za rękę i szepnęła:

— Chodź, chodź... Pójdziemy do mojego pokoju... Pomodlimy się...

I pociągnęła ją za sobą do przyległego pokoju... A tam właśnie był Bereński z Krystyną.

Krystyna, oszołomiona, dysząc ciężko, już wszystko zrozumiała...

To były jej córki, jej córki!..

Stopniowo prawda wsączała się w jej umysł.

Chciała rzucić się ku nim...

Ale Bereński ją powstrzymał, mówiąc:

— Jeszcze nie!.. Jeszcze nie!..

I szybko schował się wraz z Krystyną za portiere.

Dalszy ciąg nastąpi.

JKS.

# W cztery oczy

## Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Maryla z Garwolina  
pisze nam:

„Cytam codziennie najmlsze pismo „Ostatnie Wiadomości” jestem też pilną czytelniczką działu „W cztery oczy” i cenię w zupełności, jak bardzo Pan Redaktor jest nam wszystkim, ofiarom losu, potrzebny, rzucając światło swych zbawionych rad na beznadziejny, zdawałoby się, mrok życia. Tylu tonącym już P. Redaktor podał desce ratunku, może znajdzie ją i dla mnie? Oto spowiedź moja.

Jestem sierotą. Nie znalazłam nigdy moich rodziców. Nie pieścił mnie ojciec, nie tuliła matka, nikt nie ocierał mych łez, których wyplakałam już całe morze. Wychowana przez obcych ludzi, przeszłam całą gehennę doli sieroci. Jako dziecko, nie-miłosiernie wyciskiwana, pracowałam nad siły dnie i noce, za co nie usłyszałam nawet życzliwego słowa.

Potem, gdy byłam młoda i piękna, świat śmiał się do mnie każdym promykiem słońca, każdym kwiatem i tysiącami czarów wabił mnie do siebie. A gdy jeszcze na drodze mego życia zjawiał się „On”, królewicz z bajki, taki słodki, taki miły, czułam się bardzo szczęśliwa. On bowiem pierwszy przemówił do mnie, jak do człowieka, ciepłym, dobrym głosem, on pierwszy od czuł moją krzywdę, zaczął łzy sieroci, zwiastując bliski kres ciemności.

Ach czyż dziwnym wyda się komu, Redaktorze, że pokochałam całą siłą uczucia, miłością wielką, nierozproszkowaną na rodzeństwo i najbliższych, których nie miałam? Oddałam mu moje serce bez zastrzeżeń. Byłam przezeń kochaną bardzo kochaną — mam tego dowody nie zbite i niezaprzeczane. Wiem nawet, że kocha mnie do dziś. A jednak... stało się inaczej.

Nie mogąc się pobrać ze mną zaraz (stosunek służbowy), ukochany mój pod pretekstem ulżył mi mej doli zaproponował mi życie „na wiarę”. Ja jednak w prze-widwaniu różnych możliwości na przyszłość (w życiu sieroty wyrabia się pewna instynktowa

na samoobrona) nie chciałam się na to zgodzić. Ukochany mój zarzucił mi wówczas, że widzę nie kocham go niedostatecznie. Jeżeli mu nie ufam, i — odszedł. Odszedł bez słowa pożegnania i już nie wrócił.

Dowiedziałam się wkrótce, że żyje z jakąś meżatką. Rozpacz moja nie miała granic. Już życie straciło dla mnie wszelką wartość. Dwa razy próbowałam nawet skrócić swe cierpienia, ale nie trutowano. Byłam bliska obłędu. Kiedy już jako tako przyszedłam do siebie i moją bliższą obłędu. Kiedy już jako tako przyszedłam do siebie i moją bliższą obłędu. Kiedy już jako tako przyszedłam do siebie i moją bliższą obłędu.

Już dwa lata minęło od tego czasu, a tam w moim sercu zawsze jest świeża i czas jej nie zgoi. Och, gdyby mój najdroższy był chociaż szczęśliwy! Bo na wspomnienie, że owa meżatka nie może go przecież kochać tak, jak ja, a może jeszcze i przykrość jaką mu robi, serce mi się kraje. Codziennie modlę się za niego, aby był szczęśliwy i aby Bóg nie karał go za moją krzywdę i moje łzy.

Ja, wbrew twierdzeniu, że kochać można kilka razy, kochać innego już nie będę. Jedno teraz mam tylko życzenie: wyjść za mąż za jakiego inteligentnego wdowca, któryby miał małeńkie dzieci. Ja, com sama przeszła i poznała ciężką dolę sieroci, zastąpiłabym tym dziećmi matkę rodzoną. Otoczę je taką miłością, czułością i opieką, że nie czułyby swego sieroctwa. Będę przytem najlepszą żoną i bezgranicznym poświęceniem będę starała sobie wypełnić, pustkę życiową.

A teraz mam do Pana Redaktora wielką prośbę: chciałabym zmienić miejsce pobytu, gdzie każda ścieżka, każdy kwiatek a nawet ten cichy poszum wia-

tru — wszystko mi przypomina moje chwile rozkoszne i tak przerwaną pieśń o szczęściu. Ha, trudno! Widocznie takie było moje przeznaczenie! Jestem zdolna do wszelkiej pracy (a skłębowa ze mnie pierwszorzędna) i praca, tylko praca jest mi zbawieniem w moim obecnym położeniu. Proszę więc o łaskawo wydrutowanie mojego listu, żeby mój ukochany dowiedział się, ile przez moją miłość ku niemu wycierpiałam. Ale wszystko mu wybaczam, byle był szczęśliwy”.

Do głębi przejęty listem Pani, pełen najszczerzejszego uznania i głębokiego szacunku dla no-tegi uczucia Pani i kryształowej czystości charakteru, spełniam prośbę Pani, zarazem wszakże pozwole sobie powat-piewać, czy wlece szlachetny i wzniosły odruch Pani jest tak celowy, jak się Pani zdaje.

Poświęcenie się — to piękna rzecz i myśl opiekowania się się rotkami musi budzić oddźwięk sympatii w każdym sercu. Nie widzę wszakże dostatecznego powodu dla wyrzekania się

szczęścia osobistego, skoro ono jest jeszcze możliwe. Pisze Pani, że przeszkoda małżeństwa z ukochanym był jego stosunek służbowy, zaznaczając, że to wszakże przeszkoda przejściowa. Czemuż nie czekać, aż przeminie? Jestem przekonany, że wówczas ukochany Pani rzuci ową meżatkę, powróci do Pani i będziecie najszczęśliwszą parą pod słońcem. Albowiem, że Pani nie jest mu obcą, wiadać z faktu, iż przeszkodził słu-bowowi Pani. Unikał Pani, bo nie chciał Panią narażać na niebezpieczeństwo rozbudzonych zmysłów. Ocknął się dopiero, gdy zrozumiła mu utrata Pani na zawsze.

Rada moja: rozmówić się z ukochanym. Jeżeli nadal trwa przy zamiarze poślubienia Pani, gdy to będzie możliwe, czekać na niego, tembardziej, że jakoby nikt inny nigdy nie zdobył serca Pani.

W sekrecie powiem Pani, że ukochany miał trochę racji, gdy Pani zarzuciła, że mu Pani nie ufa. Gdzie miłość, zwłaszcza ja-koby tak potężna, tam powinno być i zaufanie bezgraniczne. Gdzie niema zaufania, tam niema miłości. W Pani wypadku nienferność (jako sieroty) zasłu-giwała, co prawda, na okoliczności łagodzące. Ale proszę o tem namietać na przyszłość...

## Sykstyński chór w Filharmonji

Nie łatwo znaleźć słowa odpowiednie dla wyrażenia pełni rozkoszy artystycznej, jaką sprawia na słuchaczach śpiew chóru sykstyńskiego. Każdy powinien pójść choć raz i posłuchać tego wspaniałego śpiewu, jeśli chce mieć o nim wyobrażenie prawdziwe. Koncert chóru sykstyńskiego pod dyktando kapelm. Msgr. Raffaele Casimiri jest pod każdym względem występem niecodziennym. Program koncertu składa się całkowicie z muzyki religijnej.

Historja śpiewu gregoriańskiego datuje się już od szóstego wieku. Powstał on za czasów papieża Grzegorza Wielkiego, który zebrał najpiękniejsze utwory śpiewane po kościołach od Syrii aż po Medjolan. Za czasów papieża Sykstusa VI kapela papiejska, która wykonywała pieśni gregoriańskie, od jej imienia wywodzi swą nazwę.

Do kapeli sykstyńskiej mogli należeć tylko posiadający wszechstronne wykształcenie muzyczne. Wszyscy wybitni kompozytorzy starali się być członkami Kapeli Sykstyńskiej. Słynny kompozytor włoski i reformator muzyki kościelnej, Palestrina był jednym z najbardziej czynnych członków kapeli sykstyńskiej. On pierwszy wytworzył nowy styl Palestriny, zwany a capella. Polegał on na czystym choralnym śpie-

wie, bez towarzyszenia instrumentów. Głosy, niezależnie prowadzone, wiążą się w harmonijną całość w postaciach przeważnie trójdziałkowych — rozwijają się i rozwijają z wielką prostotą i spokojem.

Na podstawie takiej starej tradycji Msgr. Raffaele Casimiri stworzył oryginalny chór sykstyński, który jest zarazem nadwornym chórem papiejskim i stanowi obecnie reprezentacyjny chór Watykański.

Możemy śmiało stwierdzić, że chór ten jest jednym z najlepszych chórów w dziedzinie wykonywania utworów treści czysto religijnej.

Chór sykstyński, liczący obecnie około 60 mężczyzn i dzieci, posiada w swoim zespole piękne głosy, doskonale scharmonizowane, duże poczucie muzyczności i żelazny rytm.

Zwyo oklaskiwano głębokie, religijne i wzruszające utwory Palestriny, których wykonanie wzniosło się na najwyższe szczyty artystyczne.

Jest to rezultat nie tylko doskonałej dyscypliny, ale inteligentnego kierownictwa.

Tłumnie zebrana publiczność serdecznie dziękowała Msgr. Casimiriowi za pięknie wykonane utwory.

## Atlantic

Chmielna 33, Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Romantyczny dramat W. Księcia Konstantego i pięknej Polki

## KSIEŻNA ŁOWICKA

W rol. gł. J. SMOSARSKA  
S. JARACZ  
J. WĘGRZYŃ

## OBUWIE

nim kupisz sprawdź nasze ceny reklamowe

Damskie tylko 14 zł.  
Męskie tylko 17 zł.

NAJNOWSZE FASONY GWA-RANTOWANE W RÓŻNYCH GATUNKACH

EDELMAN, Zamenhofska 9 m. 15.  
(parter vis a vis bramy).

Wizyta 3 zł.  
Lecznica **TWARDA 4**  
WENERYCZNE, niemoc płc.  
9 r. — 9 w.

Nowoczesny

## Położniczy zakład

D-ra S. KAMIŃSKIEGO

NOVOGRODZKA 20

przy

Marszałkowskiej, tel. 9-90-44,

Porody Operacje

Ceny przystępne.

Choroby żołądka, wątroby, kiszek  
Przeswietlenia 9 — 11 3 — 7, Specjal-  
na lecznica Leszno 38, Wizyta 5 zł.

BLADOSC TWARZY, WYCZER-  
PANIE, APATJA to niezawodne usad-  
wy chorób płucnych Ziola O. Woj-  
nowskiego zn. st. „E L M I Z A N”  
wzmocniają siły, uodporniają organizm.  
Zadajcie w aptekach i skl. apt. Porady  
listowne i broszury wysyła bezpłatnie.  
Biuro sprzedaży - Warszawa Pl. Kra-  
siańskich 8, tel. 11-91-79.

ORTOPEDYCZNA pracownia Ignacy  
Jaworski, Targowa 54 m. 6 front Wy-  
konywa: Wkłady, podplaskie stopy,  
Paski na przepuklinę. Aparaty ortope-  
dyczne, prof. z wyg. i rak.

**AKUSZER** Doktor  
Specjalista

Porady dla ciężarnych, bezdzietnych i  
przedślubne.

LECZNICA, CHMIELNA 26.

Wizyta 4 zł. Od 9 rano do 9 wiecz.

**WEKSLE** protestowane przy-  
mujemy (i kupuje-  
my) do windykacji na koszt własny i kli-  
jenta. Biuro windykacyjno - wekslowe  
Karmielicka 9 — 3 tel. 11-82-33. Dwu-  
nasta — czwartą.

DANIEL BACHRACH

# Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

## Lekkomyślna meżatka

Kilku z graczy, widząc mnie wchodzącego w towarzystwie nadkomisarza P., oraz wywiadowcy na salę, szybko ulotniło się. Nie zdziwiłem się temu, byłem bowiem zbyt znany wśród elementu przestępczego, a nikt z uciekinierów nie wiedział, po kogo przyjechałem. Dla pewności, mając nieczyste sumienie, woleli uniknąć spotkania ze mną i w oddali oczekiwać powodu mego zjawienia się. Wyszłam również z sali ruletkowejorat poszukiwanego F., lecz na mój widok w panicznym strachu pobiegł zpowrotem i znikł mi z oczu. Jedynie F. był tak pochłonięty grą, że nie zauważył mego wejścia na salę. Stałem za

jego krzesłem. W tej chwili dawał on duży bank, nie chciałem mu przeszkodzić.

— Banco — zawołał jeden z siedzących przy stole. F. dał mi karty, a gdy ten poprosił o jeszcze jedną kartę, — odkrył dziewiątkę. Znaczyło to, że nie potrzebował dawać już karty i wygrał całą stawkę. Krupier przysunął mu cały stos sztetonów i banknotów, które zgarnął do siebie. W tej samej chwili odezwałem się po cichu.

— Jak widzę panie, F., to ma pan szczęście nie tylko w miłości.

F. odwrócił się gwałtownie, a ujrawszy mnie zbladł. By uniknąć zbytecznego rozgłosu i

nie kompromitować kasyna, przywitałem się z nim bardzo serdecznie, jak ze starym znajomym.

— Jest pan wygrany, panie F., i nie radzę długo kusić szczęścia. Może pan przerwie grę i przejdziemy do restauracji na porawedkę. Tak dawno już nie widzieliśmy się.

F., nie mówiąc ani słowa, wstał od stołu, oświadczając krupierowi, że miejsce jest wolne. Był widocznie pewny, że tak prędko nie powróci do salonu gry. Oczywiście, że nie wszedłem z nim do restauracji, lecz do pokoju dyżurnego wywiadowcy w kasynie. Postanowiłem użyć względem niego „blufu”, byłem bowiem przekonany, że, o ile domyśli się, iż jego ofiara obawia się skandalu, to z pewnością postawi się bardzo hardo i pierścienka od niego nie wydosztane.

— Na i cóż, panie F. Tym razem nie pójdzie panu tak gładko, jak z owymi falsyfikatami. Na szczęście, tym razem mam dowody dostateczne, by wpakować pana conajmniej na dwa lata do kryminalu.

— Nie wiem, o czym pan mówi, panie komisarzu. Zawiał

śię pan na mnie i chce mnie pan „wrobić a lewo” (falszywie oskarżać), ale to się panu nie uda. Żadam w tej chwili adwokata — dodał, zwracając się do nadkomisarza P.

— Adwokata weźmie pan sobie w Warszawie. Jutro rano pierwszym pociągiem będzie pan odesłany do Czewa. My mamy dosyć tutaj naszych hohsztaplerów (aferzystów) i nie potrzebujemy przyjezdnych. — odpowiedział nadkomisarz P.

F. zrzędał mi.

— O co jestem właściwie oskarżony? — zapytał.

— Od tego trzeba było zacząć — odpowiedziałem mu. — Widocznie wie pan dobrze, o co idzie i sądzi, że adwokat pana w tej chwili zwolni, ale tym razem mam oficjalne zameldowanie o szantaz i wyłudzenie pierścienka brylantowego.

— Czy wolno wiedzieć, kto złożył to zameldowanie? — zapytał z ironią.

— Oczywiście przysługuje panu prawo. Zameldowanie przeciw panu złożył pan T., mąż szantażowancj.

F. zmieszał się. To co mu powiedziałem, widocznie go zaskoczyło.

— Więc panie T. powiedziała mężowi swemu o wszystkim? — zapytał zdziwiony.

— Tego się pan widocznie nie spodziewał, jednakże tak jest. Mąż pani T. ma do niej bezgraniczne zaufanie. Natychmiast po pańskim wyjeździe za telegrafowała do niego i po jego przyjeździe do Krynicz opowiedziała mu wszystko, nie tając również pańskiej późnej wizyty w jej pokoju. Ta historia z zgubionym pamiętkowym pierścieniem jest doskonała i z pewnością już nie raz udało się panu złapać „trajerki” na ten karwał.

— Nie widzę w tem nic karwego, jeżeli kochanka daje swemu przyjacielowi biżuterię do zastawienia, kiedy ten znajduje się chwilowo w krytycznym położeniu materialnym. Zresztą pożyczylem od niej ten pierścienek i mogę go w każdej chwili zwrócić.

O to mi tylko szło, nie chciałem jednak zbyt szybko zgodzić się na takie załatwienie sprawy. Obawiałem się, że mój pośpiech może zepsuć wszystko i F. w ostatniej chwili się cofnie.

Falszy ciąg nastąpi.

# PEŁNA TABELA

## V-ej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

### Główne wygrane

10.000 na n-ry: 85639 114748,  
 5.000 na n-ry: 33432 58605 60266 155152.  
 3.000 na n-ry: 15392 48440 87452 95452.  
 2.000 na n-ry: 8078 11506 37034 61634 874 62677 63803 81320 82649 108080 115085 130518 146262 151017.  
 1.000 na n-ry: 1133 27992 30625 35071 35430 37117 38571 39674 43253 43868 45396 46884 47532 51197 52914 62900 63248 65400 67553 68999 82607 83021 85239 90602 90922 91961 93521 98445 99047 99395 108086 115280 650 120147 121026 122412 131264 136509 136909 143549 146820 147419 151402 153787.

### Stawki

#### Stawki do przerwy

87 168 226 53 470 88 598 763 665 66 931 78  
 1079 108 358 73 475 83 516 867 76 936 72 2016  
 2112 217 28 399 477 548 832 85 922 97 98  
 5100 22 96 410 38 520 638 86 874 955 4095 203  
 4416 37 880 5090 193 256 641 803 86 625 360  
 6329 54 77 417 883 7447 501 649 8043 65 360  
 8448 541 800 939 9036 105 213  
 10277 366 401 551 65 780 978 11110 270 352  
 11411 619 63 72 884 920 55 12039 47 153 438  
 12497 560 667 816 13219 14070 242 352 568 707  
 14798 849 996 15094 105 563 74 733 16229 355  
 16613 31 53 765 17161 256 572 755 827 18535  
 18605 89 833 60 19335 543 47 705  
 20079 132 42 61 90 217 68 73 554 78 600 709  
 20734 800 64 21069 94 101 30 337 85 535 64 72  
 22101 503 666 766 23166 90 231 346 516 647 916  
 24937 162 73 218 759 959 64 25102 86 351 480  
 25577 965 26088 339 404 76 95 529 630 72 84 95  
 26710 27239 451 532 930 28018 492 638 844 81  
 28881 929 29032 150 562 755 64 830  
 30012 510 671 31054 131 499 505 662 32026  
 32117 621 825 33265 958 66 34213 681 988  
 35060 257 358 779 902 36044 55 317 401 73  
 36501 04 29 938 70 37196 419 24 591 625 785  
 38056 109 505 633 75 39129 49 64 332 74 414 55  
 39310 53 679  
 40041 243 441 709 832 990 41040 57 119 66 78  
 41195 266 471 78 540 64 622 31 42133 285 421 99  
 42545 68 616 705 68 933 43055 121 36 267 756  
 43843 98 906 44088 153 77 201 38 445 508 635  
 44974 45046 97 123 60 403 47 555 856 64 46057  
 46807 47305 557 83 704 47 871 48127 98 215 43  
 48763 72 89 850 49120 80 85 249 67 875 961  
 50149 200 509 740 803 991 51026 98 491 804  
 52001 67 516 24 63 670 703 841 53238 44 301  
 53407 888 95 918 54138 95 331 411 31 66 763  
 54705 14 55077 296 301 55 447 504 55 646 94  
 55812 16 56008 44 70 119 508 44 708 823 91  
 57073 87 374 432 636 58066 189 292 381 475  
 58669 746 855 59108 78 332 67 459 630 74 950  
 59665 78 79  
 60992 214 21 424 588 61028 113 440 89 533  
 61553 718 839 928 87 62076 200 36 322 97 492  
 62529 90 682 736 90 849 63004 61 292 556 88  
 63679 64050 51 73 262 591 615 742 900 65049  
 65261 72 598 606 83 96 709 814 92 901 07 55  
 66049 83 167 228 367 476 500 23 72 85 741 933  
 67124 406 599 729 92 68017 77 541 690 817 52 53  
 69014 84 207 17 341 439 524 721 27 28 58 977  
 70059 319 61 64 81 735 834 901 71155 83  
 71276 335 95 559 614 705 940 83 72363 505 75  
 72750 821 69 73265 423 503 45 74042 112 99  
 74216 445 76 689 854 79 908 53 75002 15 24 163  
 75579 835 68 963 76081 147 248 302 08 405 75  
 76504 877 77121 211 353 600 69 737 47 884 911  
 77958 7816 8246 530 53 762 79053 179 83 337  
 9621 86 725 44 821 62 67  
 80114 43 459 85 507 72 825 66 946 81023  
 81404 44 69 523 29 88 637 58 93 707 44 82181  
 82228 31 405 654 56 708 974 83048 66 174 310  
 83369 801 70 86 81067 169 627 35 744 830  
 85026 238 43 71 352 88 450 90 584 723 868  
 86050 129 284 440 98 586 88 746 75 832 87351  
 87501 62 836 950 83048 104 99 260 367 506 955  
 89079 204 66 312 422 73 550 62 76 707 30  
 90099 165 480 575 678 89 93 786 964 91018  
 91237 64 310 526 622 748 813 92013 140 323 84  
 92543 44 619 759 75 830 934 57 63 93115 421  
 93436 928 94075 311 615 786 89 95007 73 315  
 95320 63 87 766 77 847 68 96240 348 456 571  
 96601 825 97 909 85 97189 523 889 98019 72  
 98115 328 462 721 806 71 969 80 99151 78 262  
 99373 75 544 636  
 100085 136 74 254 374 426 38 618 101019  
 101211 39 313 470 504 682 742 81 869 917 52  
 102124 66 414 514 635 755 846 103109 279 95  
 103348 479 589 614 894 104046 201 329 402 11  
 104503 705 942 54 105044 172 498 530 68 75 78  
 105694 895 106175 227 579 675 782 842 57  
 107057 226 452 98 550 631 51 77 108002 137  
 108342 409 15 841 109170 244 80 393 421 510  
 109645 828  
 110115 204 349 457 557 857 62 87 964 111084  
 111126 55 57 218 93 345 615 95 735 81 995  
 117948 89 236 377 430 689 792 113059 305 33  
 118452 584 714 114122 218 348 552 90 680 706  
 11935 52 806 950 59 115015 127 42 278 343  
 120349 65 116108 37 88 304 20 741 62 117328 64  
 121472 89 520 710 979 118049 58 224 75 337  
 121857 75 665 712 91 98 805 960 119026 131 71  
 122776 361 423 80 545 721 843 77 920  
 120099 111 48 275 506 63 54 83 91 710 65  
 120824 121116 42 248 70 88 546 69 647 753

122021 22 46 63 168 492 827 123030 39 173 81  
 123323 4 67 88 420 97 505 124222 510 93 861 943  
 125046 115 24 440 47 527 70 643 53 734 35 95  
 126036 55 106 213 351 427 83 519 84 699 752  
 127100 200 08 60 319 94 517 740 921 128069  
 128452 649 81 780 129161 226 457 92 684 841  
 129969  
 130061 108 387 95 460 567 677 918 131334  
 131609 727 934 132679 894 133085 250 88 466 67  
 133643 98 712 860 134067 233 318 503 41 57 64  
 134552 84 977 88 135010 71 167 260 97 353 504  
 135799 841 136291 456 515 674 793 830 87 955  
 137051 183 280 373 466 789 824 74 138006 33  
 138385 124 601 719 879 903 55 139218 401 69  
 139611 928  
 140117 23 78 96 245 89 96 302 430 720 31  
 140754 58 946 66 70 141044 178 260 69 307 36  
 141425 603 814 142013 37 145 88 510 609 40  
 142780 831 940 95 143306 24 30 585 631 731 75  
 143918 47 144282 316 402 539 820 145076 435  
 145643 735 89 991 146286 357 95 609 39 710  
 146860 68 147155 491 651 743 814 148087 102  
 148133 398 446 531 788 821 944 149130 81 250  
 149266 304 592 713 76 818 965  
 150117 237 455 514 647 908 37 40 151006 138  
 151141 315 413 61 711 894 954 152098 156 58  
 152280 427 84 617 747 810 153294 412 530 774  
 153815 970 154035 283 300 02 40 517 685 794  
 154861 63 918 85 155054 93 194 294 526 677 760  
 155791 912 156410 38 49 59 618 43 775 85 838  
 157017 67 139 300 455 538 616 89 719 158127  
 158335 543 75 849 159006 215 78 314 616 74

#### Stawki do przerwy

260 410 92 530 606 79 711 811 87 1150 224  
 1306 20 63 618 81 840 90 931 2064 176 201 56

2327 922 50 3097 148 525 779 887 4404 68 874  
 5094 253 532 6234 90 451 701 914 62 84 7282  
 7352 716 17 8272 357 528 763 85 9005 88 148  
 9205 36 75 432 527 81 917 85  
 10028 261 420 654 88 725 37 11093 128 318  
 11543 807 47 910166 12020 166 449 523 605  
 12208 33 984 13023 245 330 429 610 856 14087  
 14248 463 811 976 15675 749 841 980 16001 48  
 16297 352 17118 213 323 439 86 724 80 18216  
 18408 647 99 19569 764  
 20452 89 805 35 928 21017 102 294 512 659  
 22219 360 70 583 674 740 70 912 23174 215 28  
 23256 31 64 543 710 834 904 83 24037 217 304  
 24316 70 846 71 25083 89 302 721 26230 409  
 26560 658 814 914 27156 378 699 717 827 943  
 28133 41 232 72 79 547 664 69 860 958 29082  
 29175 214 383 784 851 57 970  
 30141 246 415 514 48 891 917 31062 86 436  
 31557 600 828 32149 521 707 33055 113 281 316  
 33718 943 95 34256 471 82 529 734 907 11  
 35258 95 448 690 914 99 26600 118 92 431 588  
 36235 611 772 865 37159 205 23 47 570 670 880  
 37791 92 33105 49 448 608 39004 34 50 101  
 39163 18 56 75 241 335 512 34 667 962  
 40133 38 52 285 474 635 736 52 72 824 923 35  
 41102 56 203 68 556 911 19 42013 278 92 558  
 42609 51 55 808 80 974 43394 641 44185 473  
 44680 99 927 45136 461 84 640 816 944 46140  
 46245 352 429 539 692 47037 249 323 48 848 66  
 48102 429 554 651 957 49796 847 77 943 93  
 50294 330 70 95 809 87 51042 270 394 594  
 51634 90 725 917 68 52161 68 348 441 98 686  
 52703 804 902 53127 258 791 930 54003 23 49  
 54330 532 97 702 55 840 44 46 999 55048 215  
 55592 811 41 56090 303 529 625 42 74 839  
 57017 54 233 514 614 88 745 916 96 58063 87

58166 282 365 82 630 91 734 54 59060 126 229  
 59423 565 629 833  
 60159 90 241 301 686 91 99 807 61016 53  
 61226 318 51 654 854 62086 436 544 660 819 87  
 62949 63270 438 601 64603 732 822 33 65005 47  
 6345 491 99 715 23 48 816 969 66028 108  
 6411 201 380 530 898 99 67141 340 542 68039  
 64349 349 539 671 934 69112 88 248 316 574  
 69812 35 88 92 944  
 70016 98 117 228 46 68 323 441 501 31 34 916  
 71253 384 93 526 732 72138 86 98 531 973  
 73312 80 504 795 830 74099 410 556 656 883  
 75072 819 995 76316 447 97 522 92 824 921  
 77119 22 77 365 480 529 39 43 621 38 55 67  
 77770 953 78104 52 54 220 524 628 743 64 931  
 79081 99 110 53 300 32 439 505 18 29 59 619  
 79620 60 805 62  
 80051 187 299 734 35 81009 55 190 203 95  
 81361 549 613 706 57 910 22 82040 198 513 653  
 82829 962 86 83002 04 205 47 306 63 691 740 927  
 84130 202 08 53 307 543 812 20 914 85104 83  
 85188 509 73 868 86114 34 38 215 46 367 506  
 86666 729 826 87144 230 361 81 753 88047 79  
 88153 213 65 326 414 16 20 617 19 31 61  
 88813 927 89003 245 313 420 527 712 983  
 91978 91 92192 523 55 669 706 93309 690 891  
 93900 94102 19 230 53 354 83 591 839 35 74 85  
 95164 68 92 330 425 60 748 95 987 95019 74  
 96146 266 314 431 586 600 739 948 97012 18  
 97127 360 513 616 87 718 823 98065 95 110  
 98329 52 99223 90 316 50 594 770 873  
 100197 230 547 701 101079 138 273 396 461  
 101670 97 716 911 102067 92 132 42 80 265  
 102601 84 103008 206 397 443 655 940 104174  
 104469 526 27 25 33 678 716 939 105006 25  
 105580 686 819 106198 521 646 749 844 107001  
 107048 108 453 77 599 772 816 967 108050 98  
 108282 333 465 83 505 777 835 908 109118 283  
 109519 658 700 07 58 801 920 60  
 110030 40 149 56 306 505 78 88 632 48 65  
 110311 19 939 111085 122 468 73 545 719 21 937  
 112022 32 50 370 644 840 77 113020 201 341 76  
 113523 91 92192 523 55 669 706 93309 690 891  
 115860 115000 124 27 377 494 506 654 116225  
 117006 09 169 423 595 635 723 118015 206 724  
 118803 14 912 999 119155 274 346 99  
 120135 242 308 27 75 584 923 121011 272 495  
 121627 95 709 23 43 53 54 934 122072 168 247  
 122277 315 45 569 626 62 830 953 123199 437  
 123800 98 902 124023 66 75 159 70 209 441 75  
 124523 27 44 643 84 767 99 825  
 125136 262 518 652 90 126061 116 66 212  
 126382 544 628 30 837 127328 50 785 982 128130  
 128249 80 559 89 676 746 70 83 848 90 927 36 93  
 129090 182 416 35 630 790 825  
 130076 148 131058 160 96 401 53 82 599 635  
 131739 53 871 981 132043 108 65 230 321 66  
 132452 64 514 919 133183 308 419 586 602 9  
 133967 134133 867 580 765 99 824 135264 425  
 135448 541 45 136002 3 146 255 325 582 608 63  
 136796 137151 394 98 708 810 138436 83 704  
 138919 63 139155 690  
 140170 79 307 532 58 707 141007 14 34 35  
 141186 411 576 946 47 142332 34 477 506 638  
 142716 835 143168 217 52 508 70 793 832 936  
 144062 147 202 508 10 995 145547 740 940 50 99  
 146186 226 308 479 703 88 875 147149 284 3 9  
 147637 49 56 749 80 907 148178 744 860 74 91  
 149030 144 215 99 326 582 610  
 150282 326 425 864 949 151032 212 306 48  
 151538 46 56 615 51 798 836 916 27 48 152203  
 152286 586 859 153109 283 312 556 703 814 83  
 154007 50 360 428 532 762 155005 32 579 631  
 156058 728 53 62 99 840 157141 86 273 422 872  
 157964 82 158219 316 55 455 555 692 725 87  
 159175 383 437 620 70

## Pierwszy warunek urody - zdrowie

Nadeszła jesień, a z nią dnię chłodne i wietrzne. Wkrótce przyjdzie zima. Panie, które ubierają się zwykle bardzo lekko, zby-

Istnieje u nas bardzo niemądre, a błędne mniemanie, że elegancja nie chodzi w parze z ciepłym ubraniem się. Coż znowu? Raczej przeciwnie. Pani musi zawsze być ubrana stosownie do pory roku.

Czyż może wyglądać sztywnie taka biedna, zmarznięta, o zmniejszonym nosku dama? Prawdą, że nie?

A więc, jak się ubiera kobieta naprawdę rozsądna i dbająca o swój wygląd? Spójrzcie na rys. I.

Kobieta ta jest ubrana ciepło, stosownie do pory roku i ładnie.

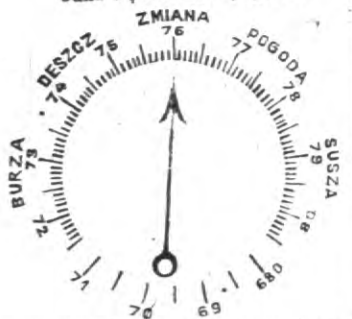
WRZESIEŃ

18

Niedziela

Dziś: Józefa  
Jutro: JanusiegoWsch. słońca: 5 m. 14  
Zach. słońca: 17 m. 48

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o g 6 rano

**Nocny dyżur apteki:**

Dziś: Apteka Szwarcza, Orzeszkowej 13, tel. 56.

**Dzień śpiewu religijnego w Farze**

Dziś w niedzielę 18 bm zgodnie z zarządzeniem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego odbędzie się w Farze dzień śpiewu religijnego według następującego porządku: g. 6 Prymarja ze śpiewem Godzinek i Suplikacji, g. 8 Msza św. ze śpiewem pieśni religijnych po polsku, g. 9 Msza św. ze śpiewem gregoriańskim, g. 10 Msza św. dla szkół średnich ze śpiewem pieśni religijnych, g. 11 m. 30 Suma ze śpiewem chóru. Zaraz po Sumie o g. 1 m. 20 odbędzie się Akademia, na którą się złożą — zagajanie ks. dziekana I. Olszańskiego, przemówienie przewodniczącego p. reagenta Miłkowskiego, referat prof. Woźniaka i śpiewy chóru farnego pod kierownictwem p. J. Narkiewicza.

**Dźwiękowiec Polonja**

Pocztowa 4

Film prod. „Sowkino” pt.

**Cichy Don**

(Miłość i zemsta kozaka) na tle powieści Szolochowa, obrazujący: kozaka dziełnego na wojnie—surowego w rodzinie—szalonego w zabawie! Film przepojony kozacką pieśnią, w wyk. słynnego chóru „Wielkiej Opery Państwowej” w Moskwie reż. O. Preobrażenka w r. gł. A. Cesarskaja, H. Podgornyj, A. Gromow, E. Maksymow i C. Kowrow. na ekranie mowa rosyjska wstęp od 80 gr.

**Dźwiękowiec Apollo**

Dominikań. 26

Chinka Anna May Wong

budzi: Piękno! Grozę! Potęgę!

w dawno oczekiwanym filmie

**Klątwa rodu**

MANDARYNÓW

oraz Warner Oland, Nicelias

Susanin i S. Hayakawa.

Reż. Lloyd Corrigan

wstęp 70 groszy

**Kino PALACE**

Orzeszkow. 13

Wiośniana pełna powabu

MARY PHILBIN

w wielkim dram. życiowym pt.

**DZIEWCZĘ****Z KARUZELI**

wstęp 49 gr.

Sean. o g. 6, 8, i 10<sup>15</sup>**Niespodziewane zmiany personalne w sądownictwie**

Prasa podaje że w związku z dekretem p. Prezydenta Rzpltej w okręgu Sądu Okr. w Grodnie nastąpić mają zmiany personalne, stanowiąc nadspodziewane. Pomiędzy przeniesienia nacz. Sądu Grodzkiego w Słonimie p. Osiecimskiego do Grodna, nacz. Sądu Gr. w Druksienkach p. Mickiewicza do Słonima.

Nieprawdopodobnie brzmi wzmianka, że w stan spoczynku przeniesieni zostali sędziowie Sądu Okr. p. Sosnowski i Sądu Gr. p. Boguszewski.

Nie nasza rzeczą jest wda-

wać się w ocenę czy krytykę władz decydujących w podobnych sprawach, niewątpliwym jest jednak, że n. p. sędzia Sosnowski należy do tych sędziów wydziału karnego, którzy pozostawiają po sobie takie wspomnienia, jakie pozostawił dziś sędzia Sądu Najw. Songajło, b. wiceprezes Sądu Okr. w Grodnie.

Wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku tak dobrze znanych w Grodnie Sędziów, cieszących się bezwzględnie powszechnym szacunkiem, zaszkodzić może każdego, kto

choć odrapinę zna stosunki w sądownictwie.

Poza temi zmianami, w stan spoczynku mają być przeniesieni sędziowie Łukomski i Hukowski ze Słonima i sędzia śledczy w Prużanie Oświęcimski.

**I znowu przez okno**

Niema niedostępnych ulic dla dla złodziei!

Ostatniej nocy nawet tak ruchliwy punkt miasta jak róg Pocztowej i Orzeszkowej nawiedził nieznanymi dobrze sprawcy. Łupem padła biżuterja p. Sariosieka Stanisława (Pocztowa 1) którą wyniesiono przez okno. Poszkodowany twierdzi że złodziej kryje się w poblizkiej ul. Napoleona, na imię mu Alfons i t. d.

Dochodzenie policji wyjaśni, czy słuszne są podejrzenia.

**Podrzutek**

Lamer Adolf zam. przy ul. Nazaretańskiej 7 znalazł w korytarzu tegoż domu noworodka, pozostawionego przez nieznaną matkę.

**Czyja gęś?**

Do Kapury M. przy ul. Sobieskiego 6 przybłąkała się gęś, niewiadomego właściciela.

**Podziękowanie**

Niniejszem składam p. Janowi Klepackiemu zam. w Grodnie, publiczne podziękowanie za przemontowanie mojego aparatu radiowego, co wykonał z pełną fachowością i zrozumieniem za cenę kosztów własnych.

Aleksander Sajko.

**PACZKI DO ROSJI**

Zawiadamiamy wszystkich, wysyłających paczki żywnościowe do Rosji, iż mimo zwiększonych ostatnio taryf, udało się nam na sezon jesienny i zimowy porozumieć ze znaną firmą zagraniczną, która wysyła do krewnych w Rosji paczki żywnościowe najlepszych gatunków ściśle wg życzenia zamawiającego po cenach przystępniejszych, niż poprzednich.

Paczki będą dostarczone krewnym w Rosji bez żadnej dopłaty w najkrótszym czasie

Dzięki naszym staraniom udało się nam umożliwić również przesyłki pieniężne tam i z powrotem z pokwitowaniem odbiorcy na b. dogodnych warunkach przez znaną firmę

A. SELCOWSKI Warszawa.  
Informacje i zamówienia  
I. ABRAMSKI.  
Grodno, Piaskowa № 9.

**Szofer**

z dobrymi referencjami potrzebny od zaraz. Wymagana kaucja od 300 do 600 zł. Wiadomość w Administracji „Ost. Wiad. Grodz.” 3-2

**Obwieszczenie o licytacji**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych 1 Urząd Skarbowy w Grodnie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 19 września 1932 r. o godz. 10 rano w lokalu 1 Urzędu Skarbowego w Grodnie przy ul. Zygmunta Wróblewskiego celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych należących do różnych zobowiązań odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości a mianowicie: szafy, krzesła, stoły, kotły, ubrania i wiele innych ruchomości.

Przy tem nadmieniam się, że w składnicy przy 1 Urzędzie Skarbowym w Grodnie stale będą odbywać się licytacje różnych ruchomości.

1 Urząd Skarbowy w Grodnie.

**Cenna zdobycz podczas restauracji kościoła garnizonowego**

W czasie badań, prowadzonych w związku z restauracją dawnej fary Witoldowej (obecnie kościół garnizonowy) w Grodnie, odkryto szereg cennych motywów gotyckich, które w znacznym stopniu przyczynią się do restauracji kościoła.

W prezbiterjum pod warstwą tynków i cegły odsłonięto kamienne okno gotyckie. W nawach bocznych odkryto zamurwane fragmenty gotyckich

okien, dobrze zachowane gify okienne, oraz pierwotne okapy. Na dalszych kondygnacjach szkarp znaleziono dobrze zachowane obramowania kamienne. Ponadto wydobyto ukryte w warstwie murów fragmenty gotyckich rozet i maswerków.

Obecnie prowadzone są dalsze badania celem odkrycia dawnych motywów, gotyckich w kościele.

**Posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej**

Dnia 13 b. m. odbyło się w Grodnie posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej pod przewodnictwem p. prez. M. O'Brien de Lacy'ego. Inspektor szkolny p. Krajewski złożył sprawozdanie z organizacji roku szkolnego. Zapisy dziatwy do szkół powszechnych są w tym roku o wiele większe, niż w roku ubiegłym. W samym Grodnie przyjęto do szkół o 800 dzieci więcej. Przyznano 8 nowych

etatów nauczycielskich. Ciekawym jest, że w gminie Skidelskiej istnieje 16 szkół powszechnych, są to przeważnie szkoły jedno lub dwuoddziałowe. Ponadto złożył sprawozdanie wydział wykonawczy. Rozpatrzone i zatwierdzono plan sieci szkolnej, załatwiono sprawy konkursów, zmiany personalne w dozorach szkolnych i sprawy bieżące.

**Wyczyny niepoprawnych awanturników**

W dniu 16 bm. na chodniku ul. Orzeszkowej trzech znanych łobuzów zaczęli w natrętny sposób przechodzić, a zwłaszcza młode kobiety. Gdy pełniący służbę post. Kasperowicz podszedł do owych osobników, jeden z nich Kochanowicz Jan zam. przy ul. Skośnej 3, skoczył do post. Kasperowicza i pchnął go ręką w pierś i uderzył w kark. Post. Kasperowicz cofnął się tył, a Kochanowicz dobywszy noża z kieszeni

pośpieszył za policjantem, lecz ten, by nie dopuścić Kochanowicza do siebie dobył rewolwer, bez zamiaru użycia go, przyczem spowodował wystrzał w górę. Na odgłos strzału przybiegli wojskowi z Garnizonu, oraz trzech policjantów, przy pomocy których zatrzymano Kochanowicza oraz podżegacza Korzeniewskiego. W czasie doprowadzania ich do aresztu, wymienieni stawali czynny opór.

**Znaczny pożar w Skidiu**

W nocy na 17 bm. z nieustalonej przyczyny w m. Skidel przy ul. Polowej nr. 2, w zabudowaniach Konstantego i Michała Czebotarewiczów wybuchł pożar, który strawił 2 domy mieszkalne, 2 chlewy, stodołę ze zbiorami, oraz konia, dwie krowy i trzy świny. Na-

stępnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, przyczem na szkodę Czebotarewicza Gierasima spaliły się trzy chlewy i część domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 13.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

**„Światowid”**

Pocz. punktualnie g. 4, 6, 15, 8 i 10.

Grodno, Brygidzka 2

Najwspanialszy film świata!

**KONGRES TAŃCZY**

z Lillaną Harvey, L Dagover i Henry Garata

(wersja francuska)

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1

przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie—Szkola kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

**Za pracę trzeba płacić**

Rutomska Marja z ul. Brygidzkiej zameldowała policji o niewypłaceniu jej należności za pracę, przez Chalew Etkę zam. Mostowa 28.

**Stanowisko dla wydry w ogrodzie zoologicznym**

Stanowisko dla wydry jest na ukończeniu. Będzie to staw w formie półksiężyca, otoczony ścianą betonową, pośrodku z wyspą. Na wyspie tej zostanie umieszczony domek mieszkalny dla wydry.

Obserwować wydrę można będzie nie tylko na lądzie, ale i w wodzie.

**„K r z y ż a c y”**

Wielkie historyczno-batalistyczne widowisko odbędzie się dziś o godz. 16-tej na stadionie O. K. III.

Ceny miejsc: łoża 2,30, siedzące miejsca przed trybuną 1,70, stojące wejściowe 45 gr. Kasa czynna od godz. 14-tej.

**Z Teatru Miejskiego**

W niedzielę o godz. 4-ej ppł. „Kordjan” po cenach zniżonych

W niedzielę o godz. 8,15 po raz trzeci odegrana zostanie świetna komedia „Dzika Pszczoła” L. hr. Morstina w rolach głównych występują pp. F. Kozłowska, W. Parniewska, St. Klonówna, W. Schrott-Kalińska, Z. Müllerowa, T. Wołowski, W. Pietruszyński, J. Małgorzewski, A. Czaplinski, W. Dąbrowski, E. Dąbrowski, W. Czyżewski i reżyser F. Bay. Dekoracje St. Grabczyka.

**ZE SPORTU.****Piłka nożna**

W niedzielę 18 bm. w Grodnie odbędzie się mecz p. n. o wejście do ligi pomiędzy 76 p.p. Grodno a 1 p.p. Wilno.

**Do Rodziców!****Szkolny Rok nadchodzi!**

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły, jak:

Podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%), przybory szkolne, kreślarskie, materiały piśmienne, teki, tornistry płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko

W KSIĘGARNI

**E. IBERSKIEGO**

Dominikańska 29, tel. 91

przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje

Wszystkie książki używane, kupione w Księgarni E. IBERSKIEGO są wydezynfekowane

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Ryżca-Smigięgo Nr. 6.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor • Wydawca: Piotr Redko,

Drak. Oleński i Recko Grodno Ryżca-Smigięgo 6,